

Kredyt złotówkowy z dopłatą



W okresie kryzysu, gdy coraz więcej banków przestaje udzielać tanich kredytów we frankach szwajcarskich, hitem mogą stać się kredyty złotowe, w których spłacie pomaga państwo - zauważa Gazeta Wyborcza.

Budżet dopłaca mniej więcej połowę odsetek przez osiem lat spłaty kredytu. Można więc zyskać nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych - czytamy dalej w dzienniku. Jednak nie każdy może dostać taką dopłatę.

Ograniczenia ma wkrótce złagodzić uchwalona 17 października przez Sejm nowelizacja ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. W głosowaniu przepadła propozycja lewicy, by z dopłaty skorzystały też osoby samotne. Jak czytamy dalej, w dalszym ciągu będą mogły na nią liczyć małżeństwa oraz osoby wychowujące dzieci. Ponadto na przykład ci, którzy wskutek wzrostu oprocentowania kredytów mają za niską zdolność kredytową, poprawią ją sobie, korzystając ze wsparcia choćby rodziców. Do tej pory ustawa na to nie pozwalała.

Posłowie złagodzili też tzw. kryterium kosztowe - informuje dziennik. Aby skorzystać z budżetowej dopłaty, cena lub koszt budowy domu

bądź mieszkania nie może przekroczyć o więcej niż 30 proc. podanych przez GUS średnich kosztów budowy w województwie lub mieście wojewódzkim. W Warszawie cena mieszkania może dziś sięgać najwyżej 6,6 tys. zł za m kw. Nowela podniesie ten wskaźnik o 40 proc. A wtedy w stolicy objęte dopłatą będą mieszkania w cenie do 7,1 tys. zł za m kw. Z kolei w Krakowie górny pułap cen wzrośnie z ok. 4,6 tys. do prawie 5 tys. zł za m kw., a we Wrocławiu - z blisko 5,3 tys. do ok. 5,7 tys. zł za m kw. Już teraz bez problemu można kupić mieszkanie na kredyt z dopłatą w Poznaniu, Łodzi i Katowicach, a podobnie będzie i w innych dużych miastach.